WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 9 GRUDNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.12-90
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Kongres Stronnictwa Ludowego

(II-gi dzień obrad)

Po sobotnich obradach komisyjnych, które przesiągnęły się późno w noc, w niedzielę rano został otwarty dalszy ciąg obrad plenarnych Kongresu.

Na pierwszy punkt poszło sprawozdanie komisji statutowej, która obradując pod przewodnictwem d-ra Gralińskiego, przedłożyła Kongresowi statut, gwarantujący znacznie lepszą prężność organizacyjną, niż dotychczasowy statut. Po referacie sekretarza naczelnego, Grudzińskiego, i krótkiej dyskusji, statut ten został przyjęty.

... uchwalił Kongres polecić pełnienie funkcyj prezesa b. marsz. Ratajowi. Również i ta uchwała przeszła jednomyślnie.

Przewodniczącym Kongresu i Rady Naczelnej Str. Lud. został przez aklamację jednogłośnie wybrany ob. Stanisław Thugutt.

Następnie przyjęto rezolucję natury politycznej, gospodarczej i oświatowej.

Po przerwie obiadowej Kongres przystąpił do załatwienia sprawy nowych tez programowych Stronnictwa Ludowego. Zreferował je imieniem Komisji Programowej ob. Thugutt. W dyskusji nad niektóremi punktami zabierali głos poszczególni mówcy, m. in. prof. Kot, którego szereg poprawek został przyjęty. Całość tez została ostatecznie uchwalona w jednolitym nastroju.

B. posłanka Kosmowska złożyła wniosek w sprawie zorganizowania samopomocy chłopskiej

Wniosek przyjęto. Ob. dr. Gruszka zaprasza delegatów Kongresu na następne zebranie Kongresu do Krakowa.

W zakończeniu przemówił jeszcze b. marsz. Rataj, reasumując w kilku słowach wytyczne Kongresu dla prac Stronnictwa Ludowego i delegatów, z któremi pojadą w teren. Następnie Kongres został przez przewodniczącego, ob. St. Thugutta, rozwiązany.

WŁADZE NACZELNE STRONNICTWA LUDOWEGO.
wybrane na Kongresie w dn. 8.XII:

Przewodniczący Kongresu i Rady Naczelnej — ob. St. Thugutt.

Do Rady Naczelnej weszli między innymi: Aleksander Bogusławski, Jan Bryl, Paweł Bobek, Andrzej Czapski, Józef Grudziński, dr. Zygmunt Graliński, Brunon Gruszka, Irena Kosmowska, Jan Krysa, Jerzy Kuncewicz, Wacław Kuniorek, dr. Stanisław Kot, Henryk Kciuk, Leon Lutyk, Dominik Łoś, Stanisław Miłkowski, dr. Leon Marchlewski, Stanisław Mikołajczyk, Stanisław Osiecki, ks. Józef Panaś, Andrzej Pluta, dr. Józef Putek, Tadeusz Rek, Stanisław Szczepański, Jan Tepper,

Do Sądu Partyjnego m. in. wybrani zostali: Stefan Urbanowicz, Zygmunt Nagórski, Wacław Szymański, Stanisław Osiecki, Stefan Korboński.

Porozumienie angielsko-francuskie

w sprawie propozycyj pokojowych

W niedzielę o godz. 17-ej doszło do istotnego porozumienia pomiędzy Hoarem a Lavalem w sprawie załatwienia zatargu włosko - abisyńskiego. (PAT).

* * *

Po zakończeniu konferencji z premjerem Lavalem w rozmowie z dziennikarzami angielskimi sir Samuel Hoare oznajmił, że całkowite porozumienie zostało osiągnięte co do formuły, która będzie przedstawiona Mussoliniemu, celem zaproponowania pokojowego załatwienia zatargu. Sir Samuel Hoare oświadczył, że ponieważ formuła ta nie jest jeszcze znana Rządowi brytyjskiemu, będzie ona przedewszystkiem przedmiotem rozważań gabinetu brytyjskiego. Dopiero po przyjęciu formuły przez gabinet brytyjski, zostanie ona prawdopodobnie we wtorek rano przedstawiona Mussoliniemu z prośbą o udzielenie odpowiedzi w ciągu 48 godzin tak, aby odpowiedź ta była znana, gdy zbierze się komitet 18-tu w Genewie. (PAT)

Echa wojowniczej mowy

Mussoliniego

Prasa francuska nie ukrywa, iż sobotnie przemówienie Mussoliniego wywołało jaknajgorsze wrażenie, zarówno w kołach politycznych, jak i wśród szerokiej opinji francuskiej.

„Figaro" w artykule p. t. „Odpowiedź Mussoliniemu" pisze, iż gorący i szczery apel sir Samuela Hoare, jak również obecne narady paryskie, stanowczo stworzyły wszystkie warunki po temu, aby przypuszczać, że Mussolini przemówi tym razem językiem, któryby umożliwił nareszcie wkroczenie na drogę porozumienia. Ustęp mowy, w którym poruszył on toczące się w Paryżu rozmowy, ma — zdaniem dziennika — charakter pesymistyczny. Dziennik zauważa, że mowa Mussoliniego posiada tendencje do rozdzielenia Francji i Anglji, a nawet dąży do korzystania z pewnych różnic opinji publicznej tych krajów. Jest to mowa raczej polemiczna, niż polityczna. Z punktu widzenia dyplomatycznego chwila jest tak poważna, iż byłoby pożądanem, aby nad słowami szefa Rządu włoskiego dominowała przedewszystkiem troska o odpowiedzialność, jaką ponosi on na terenie międzynarodowym. Szczerze żałujemy — pisze „Figaro" — iż przemówienie rzymskie nie przyczyniło się do wyjaśnienia sytuacji. Niestrudzone i godne podziwu wysiłki premjera Lavala zasługiwały na większe względy.

„Le Petit Parisien" przyznaje, że przemówienie Mussoliniego wywołało tak w Paryżu, jak i w Londynie, wyraźne rozczarowanie. Mowa była wprawdzie utrzymana w tonie względnie umiarkowanym, to jednak nie było w niej tej nuty, w jaką uderzył w swem przemówieniu sir Samuel Hoare. Ponadto tendencje pojednawcze, jakie zdawały się wyraźnie przebijać w rozmowach dyplomatycznych zostały w mowie tej wyrażone w sposób bardzo oględny.

„Oeuvre" pisze, że sir Erick Drummond specjalnie nalegał na Mussoliniego, aby ten odpowiedział na przemówienie Hoare'a w sposób pojednawczy. Ambasador W. Brytanji w Rzymie, będąc pewnym, iż przekonał Mussoliniego o konieczności tego rodzaju pojednawczego kroku, zawiadomił o tem Londyn. Dziennik podkreśla, że min. Hoare po raz pierwszy stwierdził, iż premjer Laval również jest niezadowolony z przemówienia Mussoliniego wobec czego nie miał on potrzeby przekonywać Lavala o konieczności wspólnej demarche francusko - angielskiego. Demarche ta ma mieć charakter pewnego rodzaju ostatniego ostrzeżenia pod adresem Rzymu, do czego, jak wiadomo, Rząd brytyjski chciał oddawna skłonić Francję. (PAT).

Aresztowanie mordercy małego Lindbergha?

Dzienniki w Nowym Jorku podają w formie sensacyjnej wiadomość z Trenton (New Jersey), według której tamtejsza policja zaaresztowała pewnego osobnika, który ma być rzeczywistym mordercą dziecka pułkownika Lindbergha. Dalszych szczegółów dotychczas brak. Najważniejszy trybunał Stanów Zjednoczonych, jak wiadomo, dziś poweźmie decyzję co do ewentualnej rewizji procesu skazanego na śmierć Ryszarda Hauptmanna. (ATE)

W Abisynji

Trzeci atak samolotów na Dessie. Barbarzyństwa Włochów

W niedzielę zrana 5 samolotów włoskich bombardowało ponownie Dessie, nie wyrządzając większych szkód.

Przy poprzednim ataku padło ofiarą bomb kilku przechodniów. Jeden z samolotów zrzucił butelkę, w której znajdowała się odezwa do ludności: „Niesiemy sztandar trójkolorowy i rózgi liktorskie — głosi odezwa. Twórca cywilizacji pozdrawia z Rzymu Negusa i pyta go, czy przełknął już przysłane mu biszkopty".

Odezwa ta budzi oburzenie wśród Abisyńczyków i ma byc przesłana do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów. (PAT.).

* * *

Specjalny korespondent Havasa z Addis Abeby donosi, że Rząd abisyński zaprzecza twierdzeniom włoskim, że Dessie zostało zbombardowane dlatego, że było one miejscem koncentracji wojsk abisyńskich i że Negus podczas bombardowania miasta ukrył się w pobliskim lesie. Dziennikarze zagraniczni — głosi komunikat rządowy — mogą zaświadczyć, że Negus pozostał na posterunku i osobiście strzelał z karabinu maszynowego do samolotów włoskich. (PAT.).

SZCZEGÓŁY PIERWSZEGO BOMBARDOWANIA DESSIE.

Do Addis Abeby przybył na samolocie pierwszy świadek naoczny bombardowania Dessie, dziennikarz francuski, François Goyon.

Opowiada on, że ludność miasta, na którą w pierwszej chwili bombardowanie wywarło ogromne wrażenie, szybko opanowała się, tak, iż do paniki nie doszło. Ranni znosili cierpienia ze stoicyzmem. Znaczna liczba ofiar pochodzi stąd, że przez miasto maszerowały z różnych jego części oddziały wojska. Po zakończeniu ataku dziennikarze udali się samochodem wraz z policją i sanitarjuszami na miasto, aby przekonać się o szkodach i ofiarach, wywołanych przez bomby. Wówczas to właśnie jeden z wojowników abisyńskich, należących do grupy nieregularnej, sądząc, że ma przed sobą samochód przeciwnika, dał dwa strzały, którymi ranił Goyon'a w kolano, a jego sąsiada, sanitarjusza, w ramię. Negus wyraził ranionemu dziennikarzowi ubolewanie i oddał do jego dyspozycji samolot, którym Goyon przybył do stolicy.

Pierwsze samoloty włoskie — mówi Goyon — ukazały się nad Dessie o godz. 7 m. 30 zrana na wysokości 2000 metrów, a w rzeczywistości 4500 metrów nad poziomem morza, gdyż Dessie leży na wysokości 2500 metrów. Samoloty po paru minutach zrzuciły bomby w ilości kilkuset kilogramów, zabijając 7 osób. Następna partja rzuconych pocisków należała do gatunku wzniecających pożary. Bomby te spadły na kilka domostw, poczem samoloty skierowały się w stronę szpitala amerykańskiego.

Pierwsza z bomb zapalnych, rzuconych na szpital, zniszczyła namiot, z którego na szczęście ewakuowano chorych. Wylękniona pielęgniarka, Szwedka, wyskoczyła z okna i padając złamała nogę. Skolei poszła partja bomb na pałac następcy tronu, nie wyrządzając większych szkód.

Nadleciała wówczas druga grupa, złożona z 16 samolotów, a jednocześnie rozpoczęła się akcja obrony przeciwlotniczej. Dano ogółem około 20,000 wystrzałów z karabinów, dział i karabinów maszynowych. Negus wydał rozkaz zaprzestania strzelania i rozproszenia się. O godz. 8 m. 30 samoloty włoskie, zrzucając jeszcze kilka bomb, opuściły miasto. Ogółem Włosi zrzucili 25 bomb po 100 kg., 200 bomb zapalnych i kilkanaście bomb po 200 kg. Liczba zabitych wynosi ponad 50, a ranionych około 150. **Wśród ofiar jest tylko 3 żołnierzy.**

KOMUNIKAT O SYTUACJI.

Na zasadzie informacyj ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 8 grudnia r. b.:

Na froncie północnym, według wiadomości ze wszystkich źródeł, nie zaszło wczoraj nic szczególnego. Samoloty włoskie ponowiły wczoraj zrana atak na Dessie. W ataku brało udział 5 samolotów. Bomby, zrzucone na miasto, nie wyrządziły tym razem żadnej szkody. Dessie z polecenia cesarza zostało ewakuowane całkowicie z ludności cywilnej, a wojska rozproszyły się po okolicach, nie stanowiąc dla samolotów włoskich żadnego widomego celu. Według informacyj ze źródeł włoskich, marszałek Badoglio zakończył wczoraj inspekcję frontu północnego i powrócił do kwatery głównej. Według informacyj francuskich, armja włoska fortyfikuje mocno linje Aksum - Adigrat - Adua, przeprowadzając druty kolczaste i ustanawiając posterunki karabinów maszynowych na całej linji w odległości kilkuset metrów jeden od drugiego. Źródła francuskie notują, że w ciągu ostatnich dni do Dżidżiggi nadchodzą ogromne transporty masek gazowych, dział przeciwlotniczych i namiotów. Transporty te przewożone są nocą pod osłoną silnych konwojów.

Na froncie południowym w ciągu dnia wczorajszego nie zanotowano żadnych operacyj. (PAT).

Rozruchy w Egipcie

Z Kairu donoszą: W niedzielę rano młodzież uniwersytetu tłumnie wyległa na ulice i na kilku gmachach rządowych wywiesiła rewolucyjne flagi czerwono-czarne. Gmachy szkolne zostały otoczone przez policję. Młodzież zabarykadowała się w jednym ze szpitali. W kilku dzielnicach miasta komunikacja jest przerwana. Celem rozproszenia manifestantów, policja zmuszona została do użycia broni palnej, wskutek czego kilka osób zostało rannych. W sobotę raniono podkomendanta policji w Kairze, Trepana Lucas Beja. Około 5 tys. studentów szykuje się do wyjścia na ulice. Ruch rozszerza się coraz bardziej. W mieście skonsygnowano oddziały wojska i policji.

Wykrycie spisku w Estonji

Estońska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W nocy z soboty na niedzielę policja wykryła tajne zebranie przywódców nielegalnego ruchu t. zw. byłych kombatantów. Aresztowano 20 osób. Z dokumentów, które znaleziono, wynika, że spiskowcy zamierzali dojść do władzy siłą. Rząd obecny miał być usunięty i zastąpiony przez nowy Rząd pod kierownictwem Artura Sirka, przywódcy ruchu b. kombatantów. Sirk przebywa obecnie w Finlandji, jako emigrant. (PAT.).

Z Tallina donoszą: Wykryty tu został spisek, zorganizowany przez b. kombatantów z generałem Larka i adw. Sirkem na czele. Poza kombatantami do spisku należało kilku młodych oficerów, oraz szereg osób z opozycji. Spiskowcy zamierzali obsadzić w niedzielę w południe teatr „Estonia", gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek Ojczyzny", aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera, i prezydenta Republiki, Paetsa. Kongres „Zw. Ojczyzny" otwarty został przez premjera Enpalu, który poinformował zebranych o wykryciu spisku. Prezydent państwa, oraz gen. Laidoner na kongres już nie przybyli. (PAT.).

Estońska agencja telegraficzna donosi: Spiskowcy podczas rewizji usiłowali spalić dokumenty i inne materjały, z których kilka udało się policji uratować. Między innemi znaleziono rozkaz Rządu rewolucyjnego, z którego dowiedziano się o składzie tego Rządu, jak również listę kongresu narodowego, zawierającą m. in. nazwiska dwuch byłych prezydentów Republiki, lecz nie zdołano ustalić, czy nazwiska tych osób zostały umieszczone za ich zgodą.

Zarówno w stolicy, jak i w całym kraju, panuje zupełny spokój.

Straszny los wycieczki

Z Moskwy donoszą: Według wiadomości z Erywania (Armenja) przed kilku dniami zaginęła grupa alpinistów, złożona z 10 osób, która udała się w drogę na górę Alagen. Po trzydniowych uciążliwych poszukiwaniach, znaleziono zaginionych w strasznym stanie. Jeden z nich zmarł. Uratowanych 9-ciu alpinistów z trudnością udało się przetransportować do Erywania, gdzie ulokowano ich w szpitalu. Stan kilku jest beznadziejny.

Z warsztatu myśli socjalistycznej

Nowe pismo

Jest rzeczą ciekawą, jak gorączkowo i wszechstronnie pracuje obecnie międzynarodowa myśl socjalistyczna, aby w nowej sytuacji (faszyzm, wojna) znaleźć odpowiednie drogi. W szczególności energicznie pracuje myśl socjalistyczna niemiecka (w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji) —pod wpływem oczywiście ciosów zadanych niemieckiemu ruchowi przez faszyzm. Oto obok dotychczasowych miesięczników „Zeitschrift für den Socialismus" (wydawanego przez zarząd niemieckiej Socj. D.), oraz „Kampfu", redagowanego przez T. Bauera, ukazało się jeszcze jedno pismo, kwartalnik, p. t. „**Sozialistische Tribune**". Jest to wydawnictwo obszerne, ponad 100 stronic, drukowane na cienkiej bibułce celem nielegalnego kolportażu w Niemczech i Austrji. Adres: Brünn w Czechosłowacji, Postfach 36, cena 15 koron za numer. Wydają pismo radykalne koła niemieckich socjalistów, krytycznie usposobione względem biura Zarządu partji, znajdującego się w Pradze. Bardzo krytycznie są także nastawione względem Kominternu. Reprezentują więc niezależny **Socjalizm rewolucyjny.**

Trzeba przyznać, że pierwszy tom kwartalnika jest bardzo ciekawy; pozyskuje sobie czytelnika świeżością myśli, szczerem usiłowaniem samodzielnego zorjentowania się w splocie zagadnień społecznych. Omawia VII kongres Kominternu, zagraniczną politykę angielskiej Partji Pracy, zagadnienie socjalistycznego „planizmu", problemy niemieckiej rewolucji i t. d.; uzupełniają treść ciekawą bibljografje i korespondencje z różnych krajów. W przedmowie Redakcja stwierdza, że pismo chce być wymianą nowych myśli i doświadczeń w poszczególnych krajach; chce być „odnowieniem Socjalizmu w kierunku stworzenia twórczej siły rewolucyjnej". W przeglądzie nowej literatury marksistowskiej autor stwierdza powszechne dążenie do przezwyciężenia **mechanistycznego, automatycznego pojmowania marksizmu** w duchu Kautskiego czy nawet działaczy komunistycznych.

Z zainteresowaniem czytamy artykuł Neuendorfa p. t. „Problemy niemieckiej rewolucji". Autor bardzo krytycznie ustosunkowuje się do komunistycznego hasła „frontu ludowego" w niemieckich warunkach. Czy czasem, powiada, Komintern swem hasłem nie przeszedł „od światowej Rewolucji do światowego Oportunizmu"? Może we Francji jest inaczej, ale z **kim w Niemczech może klasa robotnicza** tworzyć „front ludowy"? Już przed Hitlerem postępowe elementy wśród burżuazji były nikłe. Cóż dopiero teraz! A więc chyba z — kardynałem Faulhaberem? Ale to przecież wróg klasy robotniczej: popatrzmy na Austrję, jak tam klerykalizm ustosunkował się do klasy robotniczej! Autor powiada, że w Paryżu odbyło się już posiedzenie niemieckiego „frontu ludowego" z udziałem wybitnych komunistów; cóż, zapytuje, może dać taki „front ludowy" oprócz hasła odbudowy republiki Weimerskiej? Autor woli utworzenie przedewszystkiem wspólnego frontu proletarjackiego, chociażby wspólnie z organizacjami „chrześcijańskich robotników". Zresztą nie rezygnuje z ewentualnej pomocy lewicowych grup burżuazyjnych, chodzi mu tylko o decydujący wpływ proletarjatu we wspólnym bloku. Tyle autor; nie wszystko jednak jest jasnem w tem rozumowaniu: czy np. „chrześcijańscy" robotnicy pójdą do walki bez swych klerykalnych przewódców? czy ewentualna pomoc burżuazyjna posunie się poza hasła odbudowy republiki? i t. p.

Ciekawe, że także w artykule o VII kongresie Kominternu nowe pismo silnie atakuje Komintern, charakteryzując nowe hasła, jako „odmarsz ku dzikiemu oportunizmowi i socjalpatrjotyzmowi". (Str. 64).

Nowe pismo daje dużo dyskusyjnego materjału. Stanowi jeszcze jedno laboratorjum pracy myśli socjalistycznej nad bieżącymi zagadnieniami.

K. CZAPIŃSKI.

Pracownicy samorządowi

za wspólnym frontem z robotnikami

Nadzwyczajne zgromadzenie delegatów kół wydziałowych Związku zawodowego pracowników samorządowych m. st. Warszawy powzięło w dn. 6 grudnia uchwałę następującą:

„**Zważywszy, że aż nazbyt liczne** doświadczenia przekonały dostatecznie wszystkich pracowników miejskich o skutkach, wynikających z rozbicia ruchu zawodowego, a wyrażających się przedewszystkiem w stałem umniejszaniu praw z trudem zdobytych, Zgromadzenie Delegatów wzywa Zarząd o jaknajrychlesze przystąpienie do prac, zmierzających do organizacyjnego skonsolidowania pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych na terenie Samorządu m. stoł. Warszawy, oraz wszystkich pracowników samorządowych, zarówno fizycznych, jak i umysłowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgromadzenie Delegatów wzywa Zarząd, by wezwał Radę Naczelną Związków Pracowników Samorządowych R. P., aby wszelkiemi dostępnemi jej środkami dążyła do zapewnienia wspólnego udziału w konferencji w Ministerjum Spraw Wewnętrznych nad ustawami pracowniczemi obok przedstawicieli związków pracowników umysłowych — przedstawicieli wszystkich central związków robotniczych.

Zgromadzenie Delegatów, przyjmując do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej akcji Zarządu w sprawie projektów ustaw pracowniczych, zaleca prowadzenie akcji tej w dalszym ciągu w ścisłej łączności ze związkami robotniczemi, domagając się uwzględnienia w ustawach szeregu postulatów".

Katastrofa mieszkaniowa klasy robotniczej

Książkę tow. Zdanowskiego („Warunki mieszkaniowe robotników") czyta się jednym tchem. Suche kolumny liczb, urozmaicone jedynie zrzadka cytatami bądź z pamiętników bezrobotnych, bądź znawców kwestji mieszkaniowej w Polsce, są w rezultacie płomiennem oskarżeniem ustroju kapitalistycznego, który stwarza nieludzkie dręczenie klasy pracującej.

Często słyszy się twierdzenia, że rewolucje pochłaniają wielką ilość zbędnych ofiar. Śmiem twierdzić, że normalne warunki bytowania, jakie zapewnia kapitalizm robotnikom pochłaniają znacznie większą ilość ofiar i to w najbardziej okrutny sposób: mordowanie dzień w dzień aż dopóki śmierć nie położy temu znęcaniu się kresu.

Bo proszę: ogromna większość robotników zajmuje tak zw. lokale, które nie mogą być nazwane mieszkaniami. Są to rudery przeważnie wilgotne, pozbawione ustępów, wody, oświetlenia, a nieraz nawet pieców. Liczba izb —przeważnie 1 na rodzinę, o powierzchni kilku — kilkunastu metrów kw., tak, że gęstość zaludnienia przekracza znacznie dopuszczalne maksimum. Jakże wymowny jest przytoczony przez tow. Zd. przykład: oto rodzina złożona z 15 osób, w czem 9 osób pełnoletnich, zajmuje lokal długości 4.5 m. i szerokości 3 m., co daje na jedną osobę 0.9 $m.^2$, czyli 5 razy mniej od dopuszczalnego maksimum. Na domiar złego wysokość wynosi 1.9 m., a więc objętość na jedną osobę daje 1.7 $m.^3$, gdy dopuszczalne maksimum zagęszczenia jest 16 $m.^3$ na 1 osobę: niemal 10 razy mniej.

Około 70% robotników musi mieszkać w lokalach gwarantujących im powolne konanie wskutek zatruwania się wyziewami.

A czynsze mieszkaniowe? Tow. Zdan. stwierdza: „Możemy zatem raz jeszcze z naciskiem stwierdzić, że im jest mieszkanie mniejsze i gorsze, tam stosunkowo komorne jest droższe". W Warszawie przeciętny czynsz miesięczny wynosi 1.30 — 1.35 za 1 $m.^2$ powierzchni, czyli tyle, wiele kosztuje 1 $m.^2$ w najbardziej luksusowych mieszkaniach wybudowanych z Funduszu Kwat. Wojsk., prawie 2 razy więcej niż czynsz w nowych domach podoficerskich, z górą 2 razy więcej niż w mieszkaniach wybudowanych z kredytów Tow. Osiedli Robotniczych.

I niema władzy, któraby ten haniebny wyzysk ukróciła. Przeciwnie, dbając o rozwój inicjatywy prywatnej, władze nie przeciwstawiają się niczem nieuzasadnionemu zdzierstwu kamieniczników. Od 5 lat klasa pracująca miała zmniejszone zarobki, z których dziś tylko strzępy zostały. Ale komorne w starych domach, dawno zresztą zamortyzowanych pozostało sztywne. Dekret ostatni, obniżający po raz pierwszy komorne o 10 — 15 proc. został tak skonstruowany, że nie ma organu, któryby zmusił kamieniczników do obniżek.

Książkę swoją tow. Zdanowski zamyka stwierdzeniem: „Ludzkie prawo do życia w powietrzu, słońcu, w wygodnych zdrowych lokalach zostało mieszkańcom lokali robotniczych odebrane".

W tych warunkach każde Państwo musi zrobić wysiłek, aby sytuację radykalnie zmienić. Mając szczupłe stosunkowo środki na budowę nowych domów, nie wolno ich trwonić na budowę luksusowych willi dla osób uprzywilejowanych, lub monumentalnych gmachów! Wszystkie środki przeznaczone na budownictwo winny być oddane wyłącznie na budowę społeczną mieszkań robotniczych i gmachów szkolnych.

Niestety — nowy dekret oddłużeniowy idzie po linji właśnie popierania „inicjatywy prywatnej" i budownictwa własnościowego. Na domy robotnicze przeznaczane są ochłapy, by można było twierdzić, że przecież o robotnikach się nie zapomniało!

Domagamy się uwzględnienia społecznego budownictwa mieszkaniowego, a przedewszystkiem organizacji typu Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej w akcji budowlanej roku 1936.

M. NOWICKI.

Przegląd prasy

Jedno głupstwo. Tęsknota do... partyj

W „Kurjerze Polskim" czytamy:

...zgłoszenie przystąpienia do PPS grupy t. zw. marksistów-internacjonalistów (dawnych zwolenników Trockiego) jest podobno realizowaniem taktyki „trojańskiego konia" w rozsadzaniu partyj socjalistycznych, o której to taktyce mówił dużo na ostatnim kongresie Kominternu — wybitny przywódca komunistyczny i bohater procesu o podpalenie Reichstagu, Dymitrow.

Co słowo to brednia. Jak dziennikarz stołecznego organu może poważnie pisać, że prześladowani i zwalczani przez komunistów „trockiści" (Trocki od wielu lat jest na emigracji) mają i mogą wykonywać właśnie, zalecenia Dymitrowa, z którym, jako reprezentantem Stalinowców są w zaciekłej walce?

⁂

P. Regnis w „Nowym Przeglądzie" ironizuje na temat odrodzenia się partyjnictwa w „usanowanym" i „odpartyjnionym" Sejmie:

Gdy wicepremjer zapowiada narodziny nowego lepszego jutra do byłego premjera dochodzą wieści, że cały sejm (dawniej Instytut dla dziewic szlacheckich) wbrew jego intencjom przeistacza się w instynkt ginekologiczno - położniczy, mianowicie z różnych stron na pierwszem piętrze dochodziły kwilenia noworodków grupowych. Kilka dni temu narodziła się grupa oświatowa, w południe ogłoszono narodziny grupy pracy, wieczorem w dawnym klubie Wyzwolenia narodziła się grupa rolnicza, a późno w nocy wyciągano kleszczami nowy klub, który rodził się w mękach w Resursie Obywatelskiej.

Ojcowie chrzestni zjawiali się kolejno do urzędnika stanu cywilnego na terenie sejmu marszałka Cara, by zameldować szczęśliwy poród i nazwę urodzonego. Zgłaszano już pretensje do lokalów klubowych, które stoją pustką czekając niecierpliwie, aż nastąpi zgoda i będzie można przesiąknąć miazmatami partyjnictwa, unoszącemi się jeszcze w powietrzu w tych lokalach. Uwijał się przy tej robocie czynnie lekarz ginekolog dr. Nowak.

Jeszcze dzień przedtem naradzano się regjonalnie, ustosunkowano się z krakowskiego, wileńskiego lub poznańskiego punktu widzenia wobec rządu, ale oto później nastąpił zwrot. Kończą się regjonalne, rodzą się grupy ideowe, poszukując deklaracji ideologicznej.

Biedni posłowie nie chcą siedzieć na sali sejmowej według województw, starostw i komisarjatów policji.. Rodzi się partyjnictwo dostosowane do nowych form ustrojowych.

Do posłów piszących się „z regjonalnem pozdrowieniem" przemawiał w czwartek wicepremjer, inaugurując dyskusję budżetową. Kto wie jednak, czy nie wydobędzie budżetu z sejmu w atmosferze walk z rąk grup, ktróe narodziły się w godzinę smutnej spowiedzi i rachunku sumienia wicepremjera rządu.

S-EK.

Postępy socjalizmu w Norwegji

Partja Robotnicza (socjalistyczna) w Norwegji podobnie, jak obie bratnie partje w Szwecji i Danji— wszystkie trzy partje, jak wiadomo, sprawują rządy — rozwija się pomyślnie.

W ciągu r. 1935 założono 104 nowych sekcyj partyjnych, 32 sekcje kobiece i 48 sekcyj zawodowych. (Ruch zawodowy współpracuje jak najściślej z ruchem politycznym). Organizacja młodzieży utworzyła 115 nowych grup. Partja liczy obecnie 670 organizacji na ogólną liczbę 747 komun w kraju.

Co do liczby członków, to wynosi ona obecnie okrągło 120 tysięcy wobec 104,500 na początku r. b. Jestto najwyższa liczba, jaką Partja dotąd osiągnęła.

Przy okazji warto zaznaczyć, że Partja norweska wystąpiła z Biura Międzynarodowego Jedności Socjalistyczno - Rewolucyjnej. Jestto organizacja nielicznych partyj, nie należących ani do Międzynarodówki Socjalistycznej ani Komunistycznej, lecz dążąca do zjednoczenia proletarjatu w nowej międzynarodówce.

W Biurze tem Partja norweska była najsilniejszym z członków. Wystąpienie jej przypieczętuje niewątpliwie los Biura.

Partja norweska motywuje swe wystąpienie tem, że Biuro miało być pośrednikiem w zjednoczeniu klasy robotniczej, stało się zaś nowem ugrupowaniem obok istniejących dwóch Międzynarodówek.

Co do ewentualnego wstąpienia Partji norweskiej do Międzynarodówki, to sprawę tę rozstrzygnąć może tylko kongres Partji.

Najbliższy kongres Partji odbędzie się 22-go maja 1936 r.

Obniżyć komorne w nowych domach

Dnia 3 grudnia odbyło się na Żoliborzu, w Warszawie, w sali kina „Świat" zgromadzenie mieszkańców Warsz. Spółdzielni Mieszkaniowej, zwołane przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów. Sala była przepełniona.

Sytuację W. S. M. po wejściu dekretu oddłużeniowego scharakteryzował w sposób objektywny tow St. Tołwiński. W ożywionej dyskusji ostrej krytyce poddano dekret oddłużeniowy, wskazując, że uprzywilejowuje on przedewszystkiem prywatnych właścicieli nowych domów, którzy osiągając ulgi, nie mają obowiązku obniżki komornego dla swoich lokatorów.

Domagając się rozszerzenia i popierania budownictwa społecznego oraz uprzywilejowania domów społecznych zebrani uchwalili rezolucje, żądające:

1) utrzymania charakteru robotniczego W. S. M.;

2) utrzymania pomocy doraźnej dla lokatorów źle zarabiających;

3) utrzymania działalności społeczno - wychowawczej;

4) obniżenia komornego o 15%;

5) obniżenia cen elektryczności, gazu, wody, biletów tramwajowych.

Co to za tajemnicze wydatki?

W końcu uzasadnienia do projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1934-5 czytamy:

„**Ponadto jest w przygotowaniu specjalne przedłożenie rządowe — mające na celu zlikwidowanie budżetowe niektórych wydatków dokonanych w ubiegłych okresach budżetowych z zapasów kasowych oraz skreślenie z aktywów Skarbu nieściągalnych lokat udzielonych w tychże okresach**".

Bardzo przepraszamy za naszą ciekawość, ale co to za „niektóre wydatki"?

I co to za lokaty, które po roku już są nieściągalne?

Z teatrów warszawskich

Teatr Narodowy. P. Corneille— St. Wyspiański „Cyd" — Tragedja w 5-u aktach. Reżyserja: Karol Borowski. Dekoracje: Władysław Daszewski.

„Cyd" Corneille'a w przeróbce Wyspiańskiego daje niezłą okazję do rozważań na temat stosunku przekładowcy do oryginału.

Wyspiański istotnie pozwolił sobie potraktować tekst kornelowski dość swobodnie; nie licząc się zbytnio z oryginałem i zasadą wierności, postąpił z tekstem Corneille'a mniej więcej tak jak współczesny reżyser filmowy postępuje z nadesłanym mu scenarjuszem.

W ujęciu Wyspiańskiego dramat nabrał większej zwartości, choć tu i ówdzie może stracił na wdzięku i precyzji wypowiedzenia pierwowzoru.

Corneille mógłby być wdzięczny Wyspiańskiemu za rozwinięcie i pogłębienie postaci np. Infantki, **która w oryginale kornelowskim** jest postacią tak nikłą, że aż zbędną, podczas gdy Wyspiański, każąc w niej zbudzić uczucia do Rodryga, uczynił z niej rolę głębszą i poważniejszą i spoił ją z akcją.

W stylu i języku „Cyda" w ujęciu Wyspiańskiego znajdujemy wszystkie właściwe poecie polskiemu chwyty i osobliwości, których Wyspiański bynajmniej nie miał zamiaru się wyrzekać dla przystosowania się do właściwości stylu Corneille'a.

„Cyd" w Polsce ma za sobą dość długą historję. Jest to bądź co bądź pierwszy dramat klasyczny francuski, przełożony w wieku XVII przez Andrzeja Morsztyna i wystawiony w r. 1666 w obecności króla Jana Kazimierza i królowej Marji Ludwiki na Zamku warszawskim.

W ówczasnych warunkach była to manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej, a może i dyskretna propaganda **na rzecz wzmocnienia władzy królewskiej.**

„Cyda" ponownie przełożył Ludwik Osiński, tłumaczenie Wyspiańskiego ma być niejako korektą tego przekładu.

Byłoby rzeczą dość ciekawą ustalić czem się tłumaczy to szczególne zainteresowanie się w Polsce „Cydem", gdy inne dramaty klasyczne dopiero w najnowszych czasach znalazły przekładowców.

Cechą charakterystyczną typów kornelowskich, w przeciwstawieniu do postaci Racine'a jest przewaga woli nad uczuciem. Corneille stwarza typy heroiczne, które miażdżą i duszą w sobie głos sentymentu czy porywów uczucia. Jedyną sprężyną i motywem ich działania jest surowy i grzmiący głos obowiązku.

W związku z tem zamiast pełnego typu człowieka u Corneille'a często mamy wcielenia idei kierowniczych, monolog triumfuje nad dialogiem, stając się ze swej strony suchym traktatem na temat cnoty i niecnoty.

Rodrygo i Szimena w „Cydzie" są żywem świadectwem tej walki uczucia z obowiązkiem, zwycięstwa intelektu i woli. Uczucie jednak zdławione przez wolę niełatwo ustępuje, zdarzają się więc w akcji nawroty wsteczne, które ją komplikują i różniczkują.

Kobiety Corneille'a zatracają właściwą sobie (u Racine'a np.) miękkość i subtelność kobiecą, stają się bardziej męskiemi, — mężczyźni zaś podobni są trochę do blaszanych i wydętych uosobień bohaterstwa.

A jednak przyjrzenie się tym typom i postaciom w naszych czasach może być ciekawe i owocne pod wielu względami.

Rozklejeni romantycznemi czułościami i rozszczepianiem na czworo rozwiejnych nastrojów w „Cydzie" znajdą antydotum na swe choroby psychiczne i niedomagania.

Wyspiański sam pisał „Cyda", z trudem najwyższym panując jeszcze nad straszliwą chorobą i rozkładem ciała. Kiedy jak kiedy, **lecz wówczas miał prawo przy**wtórzyć słowom swego Konrada z „Wyzwolenia": „Kochanka moja zwie się Ibola".

„Cyd", apoteozujący hart wewnętrzny człowieka niezależnie od okoliczności, był niewątpliwie wyrazem tej walki rzeczywistej, jaką umierający poeta toczył z opanowującemi go już urokami bezwładu. Może dlatego retoryczne tyrady kornelowskich bohaterów pod ręką Wyspiańskiego nabrały rumieńca i prawdy życiowej.

„Cyda" wystawiono w „Teatrze Narodowym" z całą okazałością i rewerencją, jaka przystoi temu klasycznemu dziełu.

Don Rodryga gra p. Jerzy Leszczyński, któremu początkowo wprawdzie trudno było wpaść we właściwy ton i styl, gry, lecz od aktu 3-go opanował się całkowicie, stwarzając rolę pełną wstrząsającego wyrazu i sugestji.

Nader subtelnie i głęboko potraktowała rolę Szimeny p. Irena Eichlerówna, świadcząc wymownie o wysokiej klasie gry aktorskiej.

Parę kłótliwych i ambitnych grandów doskonale ujęli pp.: Aleksander Zelwerowicz i Wojciech Brydziński.

W roli infantki wysokim kunsztem i subtelnością swej gry popisała się p. Karolina Lubieńska.

Majestatycznym królem Kastylji był p. Stanisław Stanisławski, który w tej niezwykłej dla siebie roli okazał nowe cechy swego talentu.

Z pomniejszych ról wyróżnić należy: pp. Helenę Sulimę, Sewerynę Broniszównę i Leona Łaszczewskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje świetna dekoracja Władysława Daszewskiego, który równie swobodnie się czuje w historycznej i stylowej dekoracji jak i w tej, w której dotąd celował, nowocześnie zgeometryzowanej.

Reżyserja Karola Borowskiego celowa i przemyślana.

J. N. M.

KRONIKA WARSZAWSKA

Zabójstwo w Międzylesiu

Nocy wczorajszej około godz. 2-ej lokatorzy jednej z willi w Międzylesiu (pod Wawrem) usłyszeli rozpaczliwe krzyki i wołanie o pomoc. Gdy wybiegli, ujrzeli na ulicy grupę mężczyzn, która napastowała jakegoś przechodnia, zadając mu ciosy nożem. Gdy ofiara upadła, brocząc krwią — sprawcy zbiegli. Ciężko rannego nieznajomego mężczyznę, lat około 27-miu, przeniesiono do mieszkania lokatora P. Śniegockiego, gdzie wkrótce zmarł. O zabójstwie zawiadomiono telefonicznie prosektorjum w Warszawie. Nad ranem przyjechała karetka i zabrała zwłoki ofiary zbrodni. Miejscowy posterunek policji prowadzi śledztwo, celem wykrycia sprawców zabójstwa.

W ataku białej gorączki

Kazimierz Gniadowski, giser, wracając pijany do domu, spotkał kolegę, Bronisława Tomaszewskiego, który mając do G. jakąś urazę, uderzył go „bykiem" w twarz. Powróciwszy do domu Gniadowski wpadł w szał i zaczął uderzać „bykiem" w kuchnię. Domownicy w obawie zdemolowania mieszkania zawiadomili policję, która szaleńca przeprowadziła do 23-go komisarjatu. Przybyły tam lekarz Pogotowia stwierdził u G. dwie rany tłuczone głowy, oraz potłuczenie lewego oczodołu. Po opatrunku G. pozostał aż do wytrzeźwienia w areszcie.

Między sąsiadkami

Przy ul. Pańskiej 110 wynikła sprzeczka między właścicielką mieszkania, Wandą Weseliszówną, a sublokatorką, Heleną Dzieniówną — na tle wspólnego używania kuchni. Dzieniówna — jak twierdzi Weseliszówna — namówiła sąsiadkę, Agatę Konewczyńską, do pobicia swej przeciwniczki. Wczoraj, gdy W. powracała do mieszkania, została napadnięta w sieni przez Konewczyńską, która porwała W. za włosy, biła głową o ścianę i skopała swą ofiarę. Zajście zlikwidowali sąsiedzi. Gdy po pewnym czasie W. wraz z siostrą wychodziły z mieszkania — do ambolutarjum Pogotowia — awanturnicza sąsiadka, tym razem uzbrojona już w pałkę gumową, zaatakowała swą przeciwniczkę, która broniła się kijem. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u W. potłuczenie głowy i rąk.

Niedola staruszki

Na rogu ul. Grzybowskiej i Skórzanej zasłabła 72-letnia Marja Krasińska (wieś Jędrzejniki). Lekarz Pogotowia stwierdził osłabiene, ziębnięcie i wycieńczenie. Po udzeleniu pomocy, Pogotowie przewiozło staruszkę do sziptala św. Rocha.

Tajemnicze zasłabnięcie

22-letni Roman Laskowski, robotnik (bezdomny), zasłabł nagle i stracił przytomność w bramie domu Twarda 50. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne osłabienie z nieustalonej przyczyny. Lackowskiego nieprzytomnego przewieziono do szpitala na Czystem.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody dziś: Po przejściowych krótkotrwałych rozpogodzeniach, ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. W górach w ciągu dnia lekki mróz. Słabe wiatry z kierunków południowych, miejscami mglisto.

Poród w komisarjacie

Na ul. Radzymińskiej zasłabła nagle 23-letnia Estera Grudman (Radzymińska 27), robotnica. Policjant przewiózł G. do 14 komisarjatu, dokąd wezwano Pogotowe. Lekarz stwierdził poród i po udzieleniu pomocy, przewiózł matkę z noworodkiem do zakładu im. ks. Anny Mazowieckiej.

Poczekalnie tramwajowe

Ukończono budowę poczekalni dla pasażerów tramwajowych i autobusowych na pl. Wilsona, który jest centralnym punktem Żoliborza. Poczekalnia będzie połączona z kioskiem „Ruchu". Poczekalnia będzie oddana do użytku w najbliższych dniach. Pozatem potrzebne są również poczekalnie w końcowym punkcie linji tramwajowej nr. 15 na ul. Potockiej oraz przy końcowej stacji linji nr. 15a, gdzie pasażerowie zmuszeni są czekać na tramwaje w otwartem polu.

Wzrost liczby bezrobotnych pracowników umysłowych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zanotował w ostatnim miesiącu sprawozdawczym wzrost liczby bezrobotnych pracowników umysłowych, korzystających z zasiłków. W okresie pierwszych 9 miesięcy r. b. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych dosięgła 8.950, zaś kwota wypłaconych świadczeń 8.252.785 zł. (PID).

Potajemne wytwórnie spożywcze

Wobec istnienia wielkiej liczby potajemnych przedsiębiorstw o charakterze spożywczym (rozlewnie mleka, wytwórnie tartej bułki itp.), prowadzonych w antysanitarnych warunkach i bez uprawnień, starosta grodzki północnowarszawski polecił podwładnym sobie organom policyjnym dopilnować energicznego ujawnienia takich przedsiębiorstw i w pozytywnym wypadku donoszenia o tem wydziałowi przemysłowemu i lekarzowi sanitarnemu.

Stowarzyszenie Esperantystów Socjalistów

komunikuje niniejszem, że siedziba Stowarzyszenia znajduje się w lokalu Polskiego Związku Myśli Wolnej (Królewska 16).

Przy Stowarzyszeniu czynne kursy języka Esperanto dla początkujących i zaawansowanych, bibljoteka i czytelnia pism.

Rejestracja członków i zapisy na kursy w poniedziałki i czwartki od 8-ej wiecz.

Zamach samobójczy

25-letnia Józefa Maciejczykówna, bez zajęcia, w zamiarze samobójczym otruła się gardenalem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Kronika organizacyjna

PONIEDZIAŁEK

W poniedziałek dn. 9 b. m. o g. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS., ul. Długa 21.

WTOREK

We wtorek dn. 10 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu W. OKR-u, ul. Długa 21, odbędzie się konferencja przewodniczących, sekretarzy i skarbników dzielnic.

Sprawy b. ważne. Prosimy o punktualne przybycie.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Plenarne posiedzenie Wydziału, wraz z delegatkami dzielnic, odbędzie się we WTOREK dn. 10 b. m. o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Długiej 21. Obecność obowiązkowa.

Warsz. Org. Mł. TUR.

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI KÓŁ WARSZ. MŁODZIEŻY TUR z egzekutywą odbędzie się w poniedziałk 9.12 o godz. 8 wiecz., Warecka 7.

Odczyt T.U.R.

Zapowiedziany przez Zarząd Główny TUR odczyt Leona Schillera „Teatr współczesny i Teatr przyszłości" w środę dn. 11 b. m. nie odbędzie się spowodu wyjazdu prelegenta. Nowy termin zostanie ogłoszony.

Wobec zaszłej zmiany, najbliższy odczyt z cyklu „Ku nowej kulturze" wygłosi *w środę dn. 18 b. m. Stanisław Baczyński* n. t. *„Sztuka współczesna i sztuka przyszłości"*.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Ostatnie dni „Turoń" Żeromskiego z Jaraczem. W najbliższych dniach premjera „Trójki hultajskiej".

OPERA: We wtorek występ słynnej murzyńskiej śpiewaczki z chicagowskiej opery — Baterine Jarboro w operze „Aida".

TEATR NARODOWY: Dziś „Przepióreczka".

TEATR POLSKI: Dziś „Kres Wędrówki" Scheriffa.

TEATR MAŁY: dziś komedja Shaw'a „Żołnierz i bohater".

TEATR LETNI: dziś w reżyserji E. Chaberskiego sowiecka sztuka „Przedziwny stop" Kirszona w tłumaczeniu Haliny Pilichowskiej.

TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy".

TEATR KAMERALNY: Dziś „Budowniczy Solness".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Epoka tempa".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś aktualna satyra „Z przedziałkiem".

TEATR WIELKA REWJA (Karowa 18): Dziś komedja muzyczna „Minister i dessous" z Ordonówną, Symem, Sempolińskim i in. g. 20-a.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś rewja „Warszawa—New-York".

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś operetka Kalmana „Hrabina Marica".

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI organizuje w poniedziałek 9-go grudnia b. roku o godz. 8.15 w sali konserwatorjum I Wieczór Muzyki Kameralnej R. Schumanna. W programie I-szy Kwartet Smyczkowy, Trio na klarnet, altówkę i fortepian i Kwintet fortepianowy. Wykonawcy: Kwartet Polski z udziałem J. Wysockiej-Olchowskiej i A. Stromberga.

CYRK Staniewskich. Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. wielki nowy program. Wśród atrakcyj: Wyścig motocyklisty z lwami. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 i 8.15.

Poradnie lokatorskie

czynne są w czwartki o godz. 8-ej wiecz. przy ul. Wolskiej 44 i przy ul. Brukowej 35 — Praga; w piątki o godz. 8-ej wiecz. przy ul. Chocimskiej 23 — Mokotów.

Porad bezpłatnych udzielają adwokaci.

„Odczyt o akcji budowy mieszkań dla robotników"

Staraniem Tow. Reformy Mieszkaniowej w piątek, 13 b. m., godz. 6 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Kaczej 7 dyr. T. O. R. Jan Strzelecki wygłosi odczyt o akcji budowy mieszkań dla robotników przez Tow. Osiedli Robotniczych.

Po karty wstępu na odczyt zgłaszać się wcześniej do lokalu Kacza 7.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

W dniu Imienin ś. p. Walerji z Faszczewskich Szklarek mąż składa zł. 10.

Kacik radjowy

Opera „Carmen" Bizeta z La Scali

W słynnej polemice przeciw Wagnerowi przeciwstawia Fryderyk Nietsche wagnerowskiemu dramatowi muzycznemu operę Bizeta „Carmen". Po 20 razach wysłuchania tej opery — pisze Nietsche — przyszedłem do przekonania, że muzyka ta odpowiada ideałowi doskonałości, jest lekka, gibka, pełna uprzejmości. Jest ona zarazem zła, wyrafinowana, fatalistyczna, przytem popularna, ponieważ jest odbiciem sposobu myślenia nie jednego muzyka, lecz całej rasy. Jest bogata, przytem precyzyjnie wyraża myśli kompozytora, jednem słowem jest prawdziwa, ludzka. Rzeczywiście muzyka „Carmen" zawsze na nowo zachwyca swą bezpośredniością; temperamentem i znakomitą charakteryzacją postaci.

Tę popularną operę nadaje Polskie Radjo dnia 9.12 o godz. 21.30 w wykonaniu artystów „Scali".

Pieśni ludu łużyckiego

Kraj położony na pograniczu Dolnego Śląska, Brandenburgji, Saksonji i Czech, liczący około 62.00 mieszkańców — to Łużyce. Zwyczaje, stroje, a przedewszystkiem język i pieśń tych ludzi zachowały jeszcze wiele cech rdzennie słowiańskich. Łużyczanie, zwani także Wenedami, lub Serbami, pielęgnują ze szczególnem zamiłowaniem śpiew ludowy o treści zaczerpniętej często ze staro - słowiańskich mitów. Posiadają oni również własnych kompozytorów i jednego z nich poznają radjosłuchacze w audycji, którą transmitują wszystkie rozgłośnie polskie z Poznania dnia 9 grudnia o godz. 20.00.

Koncert ten poświęcony będzie w całości twórczości łużyckiego kompozytora Bjarnata Krawca.

„Wielkie łowy"—skecz

Cami — rozkoszny humorysta francuski, nie po raz pierwszy przemawia przez polski mikrofon. Skeczu „Wielkie łowy", który nadaje radjostacja warszawska dnia 9.12 o godz. 16.45 posłuchają przedewszystkiem wszyscy myśliwi, których tutaj za cel złośliwych żartów obrał sobie ostrojęzyczny satyryk. Pozatem skeczu tego posłuchają wszyscy miłośnicy dobrego humoru. Utwór przełożył i opracował Marek Ptakowski.

Co usłyszymy w Radjo?

PONIEDZIAŁEK, 9 grudnia.

6.30 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. Przerwa.

11.57 Czas. 12.15 Koncert Górzyńskiego. 15.15 Eksport i giełda. 15.30. Koncert orkiestry 5 p.p. 16.15 Muzyka salonowa. 16.45 „Wielkie łowy". 17.00 „Kobieta w służbie idei obrony kraju". 17.15 Wiersze liryczne Cyprjana Norwida. 17.20 Recital śpiewaczy z Krakowa. 17.50 „Mechanizm psychiki zwierzęcej". 18.00 Kwartet smyczkowy R. Stokowskiego. 18.30. Listy do dzieci. 18.40 Życie stolicy. 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.05 Reklamy. 19.45 Sport. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert poświęcony twórczości kompozytora łużyckiego. Bjarnata Krawca. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Poeci klasyczni we Lwowie". 21.30 „Carmen" G. Bizeta w wykonaniu zespołu teatru „La Scala" w Medjolanie (z płyt). 23.30 Pogoda i zakończenie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Szkarłatny kwiat".
APOLLO: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Wesoła rozwódka".
AMOR: „Czerwony sułtan" i „Noc wigilijna".
AKRON: „Człowiek dwuch świa- „10 z Pawiaka".
ANTIQUA: „Awanturki jego córki" i „Burza o brzasku".
AS: „A. B. C. miłości" i „Co mój mąż robi w nocy".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Mężczyźni wolą mężatki" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako bezdomni".
CORSO: „Niebezpieczna piękność" i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".

CZARY: „Weronika" i „Ognisty Cowboy".
ELITE: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
EUROPA: „Piekło".
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Teraz i zawsze," i „Nana".
FAMA: „Największy dzień mego życia".
FORUM: „Niebezpieczna piękność". i „Szpieg Nr. 13".
HELIOS: „Dzień wielkiej przygody" z Junoszą Stępowskim oraz dodatki kolorowe.
ITALJA: „Żona z ogłoszenia" i „Wystawiamy Rewję". skrzydłach pieśni".
KOMETA: „Tajemnicza dama".

LUX: (Elektoralna 21) „Wesoła Zuzanna" i „Buster — zakochany zegarmistrz".
LOS: „Bohater Arizony" i dodatki.
MAJESTIC: „Dyktator".

MEWA: „Legjon nieustraszonych" i „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap).
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKI: „Ostatnia Serenada".

MUCHA: „Gorzka herbata generała Yen" i „Rzymskie skandale".
NOWA TOMBOLA: „Idziemy po szczęście" i „Roześmiane oczy".
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe".
PAN: „Chińskie morza".

PETIT TRIANON: „Marzące usta" i „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".
POPULARNY: „Czerwona dama", „Miłość dla początkujących" i rewja.
PROMIEŃ: „Nana" i „Szampańska noc".
PRAGA: „Mał amateczka" i rewja.
RIVIERA: „Miłość maturzystki" i Charlie Chaplin.
ROXY: „Tajemnica dr. Chandlera" i „Bela Lugoń".
SOKÓŁ: „Sing-sing" i „Noc karnawałowa".
STYLOWY: „Sen nocy letniej".
ŚWIATOWID: „Jasnowidz".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Tarzan nieustraszony".
UCIECHA: „Dla Ciebie tańczę".
UNJA: „Miłość Fraülein Doktór" i rewja.

Kronika krakowska

Życie robotnicze

Posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zawodowych.

odbędzie się w środę, 11 b. m., o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Rady, przy ul. Krasińskiego 16, I p.

Kurs stenografji

Komitet Organizacyjny Stowarzyszenia Stenografów - Praktyków, Kraków, Stradomska 10, II p. Tel. 164-40 ogłasza ostatni bezpłatny kurs stenografji. Pierwsza lekcja dnia 9 grudnia 1935 o godz. 6-ej w.

Odczyt Leona Kruczkowskiego

Znany literat Leon Kruczkowski, wygłosi staraniem TUR. w czwartek 12 grudnia o g. 7-ej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk Nr. 9, odczyt p. t.

„JAK ŻYJEMY?"
(Zagadnienia obyczajowości współczesnej).

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w karty wstępu należy zaopatrywać się wcześniej w Bibljotece TUR., Sławkowska 12 I p.

Radjo krakowskie

Dnia 8 grudnia — noc:

1. Dr. Kłeczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14.
2. Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40.
3. Dr. Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52.
4. Dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21.

Dyżury lekarzy

WTOREK, 10 GRUDNIA

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu.. 12.03 Z Warszawy: dzien. południowy. 13.35 Płyty. 15.15 Z Warszawy: przegl. giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 Z Warszawy: skrzynka P. K. O. 16.15 Z Warszawy: utwory fortepianowe. 16.45 Z Warszawy „Cała Polska śpiewa". 17.00 Z Warszawy: „Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 Z Warszawy: koncert. 17.50 Z Warszawy: „Skrzynka językowa". 18.00 Płyty. 18.30 „Etjopska twórczość literacka". 18.45 Płyty. 19.00 Odczyt „O zjawisku luksemburskiem czyli wzajmnem działaniu fal radjowych na siebie". 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Z Warszawy: pogadanka ogólna. 20.00 Z Wilna: koncert symfoniczny. 22.30 Z Warszawy: „O poradnictwie przedślubnem" 22.45 „Polska twórczość operowa". 23.05 Z Warszawy: muzyka taneczna.

Wieczór poezji

W poniedziałek, 9 b. m., o godz. 7.30 wiecz. w sali Kolegjum Wykł. Nauk., Rynek gł. 39, odbędzie się wieczór poezji

TADEUSZA PEIPERA,
wybitnego awangardzisty.

Utwory Tadeusza Peipera recytuje art. dram. Władysław Woźnik. Wstęp 1 zł., dla akademików 50 gr.

Repertuar

Z TEATRU „BAGATELA". Premjera nowej rewji w „Bagateli" p. t. „Górą kobiety" osiągnęła wielkie powodzenie. Wszyscy artyści zbierali zasłużone oklaski. Rewja wyposażona jest w zupełnie nowe dekoracje, kostjumy. Obsadę stanowią: L. Lawiński, Runowiecka, T. Pilarski, N. Fedorówna, E. Wojnar, I. Soboltówna. Na ekranie „Wyspa skarbów".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Sen nocy letniej".
APOLLO: „Jaśnie pan szofer".
ATLANTIC: „Kleopatra" i „Zaczarowany młyn".
PROMIEŃ: „Świat się śmieje" i „Szkoda słów".
STELLA: „Młody las".
SZTUKA: „Bosambo".
ŚWIT: „Manewry miłosne".
UCIECHA: „Miłostki".
WANDA: „Anna Karenina".

SZTAFETA ROBOTNICZA

Ze Sportu Robotniczego w Częstochowie

Do Robotniczego Sportowego Podokręgu w Częstochowie, obejmującego swoją działalnością woj. kieleckie i pow. radomszczański z woj. łódzkiego, należą kluby robotnicze mające swą siedzibę i działające na terenie Częstochowy, a mianowicie: R. K. S. „Błyskawica", R. K. S. „Dąbie", R. K. S. „Gwiazda", R. K. S. „Jutrznia", R. K. S. „Raków i R. K. S. „Skra". Praca tych klubów odbywa się w nadzwyczaj ciężkich warunkach finansowych.

Na czoło robotniczych klubów na terenie Częstochowy, wykazując najżywotniejszą działalność i będąc jednocześnie ostoją i wychowawcą pozostałych klubów, wysuwa się Skra.

Skra w przyszłym roku obchodzić będzie 10-cio lecie swojego istnienia. Ten długi okres czasu wskazuje żywotność pracy klubu, gdyż mimo ciężkich warunków finansowych oraz tego, że ci których obowiązkiem było otoczyć go opieką za jego działalność, mającą na celu podniesienie poziomu moralnego i fizycznego wśród klasy robotniczej, nie tylko, że nie udzielali mu żadnej pomocy w takiej czy innej formie, lecz jeszcze, ze względu na wyraźny klasowy charakter klubu, jak tylko mogli pracę klubu utrudniali. Mimo wszystko klub przetrwał najcięższe chwile, i właśnie może te ciężkie warunki tak go zahartowały, że wbrew woli „opiekunów" stał się silną, świadomą swego celu, cząstką walczącego proletarjatu, wiodącą Klasę Robotniczą do zwycięstwa.

Większość członków klubu to młodzi towarzysze i towarzyszki, bezrobotni, którzy, niestety, z winy obecnego ustroju, nigdy nie pracowali. Trudno więc mówić o tem ,aby ci członkowie, mimo chęci, mogli płacić takie składki, które umożliwiłyby klubowi rozwinąć tak swą działalność, jak tego pragnie i do czego wszelkiemi siłami dąży.

Spowodu więc tych warunków, nie wszystkie sekcje mogły należycie pracować. Najżywotniejszą, jak w większości klubów robotniczych, jest sekcja piłki nożnej, o której obszerniej napiszemy.

Sekcja piłki nożnj Skry liczy przeszło stu graczy zgłoszonych w P. Z. P. N. Podczas sezonu letniego, aż do najpóźniejszej jesieni, kiedy to już warunki atmosferyezne zmusiły do opuszczenia boiska, na boisku miejskim na Zawodziu, gdzie Skra uprawia treningi, w ciągu 4-ch dni każdego tygodnia można było obserwować najżywotniejszą działalność tej sekcji, nie tylko spośród klubów robotniczych, lecz wogóle że wszystkich klubów na terenie Częstochowy. Mimo, że kluby burżuazyjne utrzymują w takiej czy innej formie obfite zastrzyki pieniężne nic to im jednak nie pomaga. Świadomość Klasy Robotniczej okazała się potężniejszą od ich pieniędzy, któremi pragnęliby zdeprawować ducha młodzieży robotniczej.

Młodzież proletarjacka zrozumiała już jednak swoją godność i znaczenie i woli trwać w klubie w którym częstokroć musi ćwiczyć w własnych pantoflach lub boso, a nie pozwoli użyć się za narzędzie przeciw własnej Klasie Robotniczej. Tymczasem kluby burżuazyjne duszą się od nadiaru inwentarza, z którego niema kto korzystać.

Nic więc dziwnego, że owiana mocą zwycięstwa i świadoma celu, że reprezentuje godność Klasy Robotniczej, Skra zdobyła się na wyczyn jakich nie może się poszczycić w swej przeszłości żaden klub burżuazyjny na terenie Częstochowy.

Skra w rundzie jesiennej zdobyła zaszczytny tytuł mistrza kl. A. Podokręgu częstochowskiego Kiel. O. Z. P. N., nie przegrywając żadnych zawodów. Osiągając na 6 gier 11-cie punktów i stosunek bramek 19:3. W ciągu pierwszych 4-ch zawodów Skra zdobyła 11-cie bramek nie tracąc ani jednej. Sami gracze zapewne, przed rozpoczęciem sezonu, nie przypuszczali, że potrafią osiągnąć takie wyniki. Mając więc na sobie dostateczny przykład, jaką potęgą jest siła klasy Robotniczej, gdy jej przyświeca wspólny cel i kiedy do niego solidarnie zmierza, sekcja ta nadal wytrwa w swej wytężonej pracy, osiągając coraz lepsze wyniki i wysuwając się daleko naprzód jako awangarda Sportu Robotniczego, godnie dzierżąc wysoko Jego Sztandar Czerwony. Nie można pominąć milczeniem pracy tow. kierownika sekcji piłki nożnej Skry, który swą ofiarną i intensywną pracą niemało przyczynił się do osiągnięcia tych wyników.

Jednym z najgroźniejszych przeciwników Skry był sanacyjny klub „Brygada". Nic nie pomogło im jednak importowanie graczy z zagranicy, Śląska, Łodzi i innych miejscowości kraju. Skra okazała że jest zdrową moralnie organizacją, zdolną do osiągnięcia własnemi tylko siłami wszelkich możliwości, gdyż przyświeca jej wielka Idea, gdy, tymczasem „Brygada" jest rośliną sztucznie pielęgnowaną, mającą wszystko co jest potrzebne, do rozwoju klubu, otoczona tak troskliwą opieką, jakiej nie posiada żadna robotnicza organizacja, i należycie z odpowiedniemi sferami ustosunkowana, brak jej jednak tej rzeczy, bez której nic się nie uda — brak jej ideowej młodzieży, jest to choroba, na którą na szczęście chorują wszystkie sanacyjne organizacje.

Zdystansowanie więc w tych warunkach „Brygady" przez Skrę, jest wielkim sukcesem tej ostatniej.

Zachęcone rozwojem sekcji piłki nożnej i inne sekcje Skry, mimo ciężkich warunków, o czem już powyżej wspomnieliśmy, wykazują żywotniejszą działalność i mamy nadzieję, że wykorzystają okres zimowy do należytego zorganizowania się, i w roku przyszłym na 10-cio lecie klubu będą mogły wykazać się jakie osiągnęły wyniki.

Należy z radością zaznaczyć, że nietylko towarzysze lecz i towarzyszki z zapałem zabrały się do pracy i Sekcja Kobieca z dnia na dzień staje się coraz bardziej żywotniejszą. Niestety. Sekcja Kobieca Skry jest jedyną sekcją kobiecą na terenie tutejszych klubów robotniczych. Tem więcej więc zwracamy się do towarzyszek, aby wytrwały w pracy i dalej wykonywały z takim jak dotychczas zapałem rozpoczęte już dzieło,(gdyż od osiągniętych przez nie wyników w dużej części zależeć będzie, czy wśród towarzyszek na terenie Częstochowy Sport Robotniczy będzie sportem masowym. Czas już najwyższy, aby towarzyszki wykazały, że, nie jak dotychczas, daleko w tyle za mężczyznami kroczyły w roli maruderów, lecz tak jak i oni potrafią wśród siebie stworzyć silne organizacje, które będą zdolne wysunąć się naprzód w walce o lepsze jutro i zwycięstwo proletarjatu.

(D. c. n.).

Konferencja okręgowa W.R.S.K.O.

W ubiegłą sobotę w sali I R. O. W. F. obradowała konferencja robotniczych klubów sportowych okręgu warszawskiego.

Konferencję zagaił tow. Michałowicz, powołując do prezydjum tow. Podniesińskiego na przewodniczącego i tow. Ginsberga na sekretarza.

Sprawozdanie z działalności W. R. S. K. O. złożyli tow. tow. Pietrzykowski i Maciejewski; sprawozdanie Komisji rewizyjnej — tow. Fedorowicz.

Po wygłoszonym referacie przez tow. Michałowicza na temat zadań sportu robotniczego, wyłoniła się łączna dyskusja nad sprawozdaniami i referatem, w której zabierało głos szereg towarzyszy.

Do nowych władz okręgu zostali wybrani tow. tow.

Komitet Okręgowy: Michałowicz, Dziugiełł, Tytelman, Pietrzykowski, Michałowski, Maciejewski, Wieczorek, Berman, Frydrych.

Komisja Rewizyjna: Fedorowicz, Pawlak, Siedlecki, Rowiński, Joczys.

Sąd Honorowy: Czerwiński, Podniesiński, Stolarski, Siwicki i Pawłowski.

Konferencję zakończono o godz. 2 w nocy odśpiewaniem „Międzynarodówki".

W czasie konferencji nadszedł list z pozdrowieniami od „Lewicy sportowej" z zapewnieniami o solidarności i chęci współpracy. Fakt ten został powitany przez konferencję rzęsistemi oklaskami.

***

W. RSKO. przesyła tą drogą podziękowanie kierownictwu I R. O. W. F. za udzielenie sali na konferencję.

Kursy I R.O.W.F.

I. Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego przy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i Związku Zawodowym Kolejarzy, uwzględniając potrzeby ruchu robotniczego — zarówno zawodowego, sportowego, politycznego, jak i oświatowego, rozumiejąc odczuwany brak fachowych sił organizacyjnych w organizacjach prowincjonalnych, postanowił zorganizować w najbliższej przyszłości następujące kursy:

18 — 25 stycznia 1936 r. — Tygodniowy Kurs Pracownika Społecznego. Wiadomości ogólne, społeczne, metody pracy kulturalno-oświatowej, praca administracyjna w stowarzyszeniu, prowadzenie sekretarjatu i kasowości, wygłaszanie referatów i t. p. Kurs odbędzie się przy pomocy Stowarzyszenia „Szklane Domy". Wykładają wybitne siły fachowe. Opłata 20 złotych.

1 — 7 lutego 1936 r. — Tygodniowy Kurs Organizatorów Sportowych. W programie: zasady organizacji klubów i sekcyj sportowych, zawodów sportowych, obozów wyszkoleniowych i wypoczynkowych, oraz życia klubowego. Opłata 22 zł.

Obydwa kursy są dla kobiet i mężczyzn.

Każdy robotniczy klub sportowy, każdy oddział Związku Zawodowego, każda robotnicza placówka oświatowa i wszyscy ci, którzy na jakimkolwiek odcinku biorą aktywny udział w ruchu robotniczym, winni zgłosić się niezwłoczne przynajmnej na jeden z tych kursów. Kurs drugi specjalnie polecamy dla tych organizacyj, które doceniają znaczenie pracy sportowej na swoim terenie i pragną ją uruchomić, a nie posiadają fachowych kierowników.

Uczestnicy korzystają z 81% zniżki kolejowej (w obydwie strony). Aby otrzymać zniżkę kolejową, należy zgłosić się przynajmniej na 2 tygodnie przed datą rozpoczęcia kursu i wpłacić 5 zł. tytułem wpisowego (wpisowe jest oczywiście wliczane w opłaty kursu)

Zgłoszenia należy kierować: I. Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20. Wpłaty należy uskuteczniać na nazwisko Edwarda Hryniewicza, konto czekowe PKO. Nr. 28.972.

Z działalności klubów robotniczych okręgu łódzkiego

ROB. TOW. SPORT. „WIDZEW"

W numerach poprzednich „Sztafety" daliśmy przegląd prac i zamierzeń łódzkiego R. S. K. O., w numerze dzisiejszym i następnych zapoznamy czytelników z pracami i wynikami poszczególnych klubów żyjących na terenie okręgu łódzkiego.

Opisując życiorysy, na pierwszem miejscu umieszczamy R. T. S. „Widzew" nie dlatego, że pracą roku bieżącego zdobył przewagę nad pozostałymi, lecz zaszczyt ten oddajemy mu z tytułu starszeństwa, jest to jeden z najstarszych klubów robotniczych Polski, biorący udział w tworzeniu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

R. T. S. „Widzew" prace swe prowadzi w dzielnicy robotniczej na przedmieściu Łodzi Widzewem zwaną, istniejąc od roku 1922 i przechodząc różne fazy swego rozwoju.

W chwili obecnej rozporządza własnym boiskiem, wyposażonem w urządzenia dające możliwość uprawiania piłki nożnej, gier sportowych i lekoatletyki, mając również obok boiska teren oświetlony elektrycznością z wodociągami, na którym w okresie zimy organizuje lodowisko, jednem słowem dysponuje warunkami, jakich zazdrościć mu może niejeden klub sportowy.

Mimo wyżej podanych warunków Widzew od 2-ch lat prace prowadzi wyłącznie w kierunku uprawiania piłki nożnej, osiągając w tej dziedzinie rezultaty bardzo dobre. W roku bieżącym tak jak i w poprzednich w zawodach o mistrzostwo Łodzi udział biorą 3 drużyny w A, B i C klasie, zaś czwarta drużyna juniorów ogranicza się do rozgrywania meczy towarzyskich.

I drużyna w zawodach o mistrzostwo na rok 1934-35 specjalnej roli nie odegrała, klasując się na jednym z dalszych miejsc, odmłodzenie jej we wrześniu r. ub. było zbyt gwałtownem i to w momencie, kiedy szereg dobrych jednostek młodszych powołano do wojska.

Odmłodzenie jednak miało ten plus, że w końcu r. b. drużyna już jest scementowana bez specjalnie złych i słabych punktów idąc w mistrzostwach roku 1935-36 na pierwszem miejscu i to przed takimi klubami jak Ł. T. S. G. lub Union-Touring mając na 4 gry tylko jeden punkt stracony i to w dodatku na obcym terenie, bo w Pabjanicach.

W zawodach o mistrzostwo Zw. Rob. Stow. Sport. roku bieżącego rozegranych w Tomaszowie, Widzew pierwszeństwa wśród klubów robotniczych Polski nie traci, grając w finale bez rezultatu z R. K. S. Lwów.

Szereg meczy towarzyskich rozegranych na prowincji, start zawodników w drużynie reprezentacji robotniczej Łodzi to dowody, iż praca sekcji piłkarskiej Widzew idzie w dobrym kierunku.

Obecny skład I drużyny Poselt — Krakowiak, Sudra — Nowiszewski, Frontczak, Jaskuła — Milczarek, Augustyniak, Uptas, Jankowski, Forysiak pozwala przypuszczać, iż sukces z roku 1925 t. j. mistrzostwo Łodzi, w roku przyszłym zostanie powtórzone.

Sukcesem największym Widzewa to jednak nie wyniki I drużyny, lecz cyfra czynnych piłkarzy, która w roku bieżącym przekroczyła liczbę 160, a która mogłaby być jeszcze bardziej liczna gdyby Widzew posiadał więcej sprzętu sportowego.

Zdobycie przez II drużynę w zawodach rezerw A klasy mistrzostwa w r. b. przy stosunku 34 pkt. zdobyte, a tylko 2 stracone, oraz rok rocznie zdobywanie pierwszeństwa przez II drużynę w zawodach mistrzowskich swej grupy, świadczy najlepiej, że praca wyszkoleniowa mimo braku trenera i dysponowania skromnemi fundu szami idzie w dobrym kierunku.

Reasumując powyższe, należałoby stwierdzić tylko iż wadą Widzewa jest jednostronność pracy i brak zainteresowania innemi gałęziami sportu, lecz tak wyglądają jedynie pozory, rzeczywistość łódzka przedstawia zupełnie inaczej, do niedawna jeszcze bowiem Widzew posiadał sekcje gier sportowych, lekkoatletyczną i kobiecą, działalność których z momentem powstania na Widzewie klubu fabrycznego przy zakładach „Widzewska Manufaktura" p. n. K.S. „Wima" (znak fabryczny firmy) malała, aż w końcu zostały one zupełnie zlikwidowane.

Warunki, w jakich kluby robotnicze Łodzi pracują t. j. działolność klubów fabrycznych omówimy w następnych numerach „Sztafety".

Belgja-Francja 54:50

Odbyte niedawno w Paryżu zawody pływackie pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Francji— Belgji zakończyły się nieznacznem zwycięstwem tej ostatniej.

Z lepszych wyników uzyskano:

200 mtr. (styl piersiowy): 1) Powels (B) 3.03.4. 2) Choquel (F.).

200 mtr. (na wznak): 1) Guiot (F) 1:21,3. 2) Bruyne (B) 1:21.4.

100 mtr. (styl dowolny): 1) Hillen (B) 1:10. 2) Comblez (F) 1:11.3.

100 mtr. (styl piersiowy): 1) Powels (B) 1:23.2. 2) Choquel (F) 1:24.1.

Sztafeta 3x100: 1) Belgja 4:04.1. 2) Francja 4:08.3.

Sztafeta 4x100 (styl piersiowy): 1) Belgja 5:56.3. 2) Francja 6.02.1.

Sztafeta 4x100 (styl dowolny): 1) Francja 4:59,3. 2) Belgja 5.40.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 11:2.

Lekko-atletyka na Węgrzech

Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego na Węgrzech odbyło się tradycyjnym biegiem na 10 klm., wygranym przez Nemeth w czasie 31:54.8 2) Szilagyi 34.29. 3) Südi 35.46.

W ubiegłym sezonie uzyskano lepsze wyniki:

100 mtr. Mezei **11.5.**
800 mtr. Varga **2.04.**
1000 mtr. Varalja **2.45.**
1500 mtr. Varalja **4.18.**
3000 mtr. Németh **8.53.**
5000 mtr. Németh **15.08.**
10.000 mtr. Németh **31.54.8.**
110 mtr. z płotkami Benedik **17.6.**
200 mtr. z płotkami Soti **27.**
400 mtr. z płotkami Soti **60.1.**
Skok w dal Soti **6.57.**
Kula Hülbig **12.11.**
Chód 10 klm. Lichetr **54.48.**
4x100 MTE. Budapest 11.04.8.

Kobiety:

60 mtr. Deák **8.3.**
100 mtr. Deák **13.5.**
80 mtr. z płotkami Lovasz **14.6.**
Skok w dal Deák **4.85.**
Kula (4 kg.) Lamosz **8.92.**
4x100 MTE. Budapest **55.**

Niedziela na boiskach

BOKSERZY WARSZAWY POKONALI REPREZENTACJĘ HAMBURGA 12:4.

W niedzielę w Cyrku warszawskim odbył się ciekawy międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg, w obecności 3 tys. widzów.

Zasłużone i niespodziewane wysokie zwycięstwo odniosła reperezentacja Warszawy w stosunku 12:4. Po klęsce naszych bokserów w Berlinie (4:12) i zwycięstwie Hamburga nad Berlinem (11:5), wynik niedzielny jest szczególnie dla nas ważny, świadczy bowiem o wysokim poziomie reprezentantów Warszawy.

Poszczególne wyniki notujemy:

W wadze muszej Rotholc pokonał na punkty Graafa;

w koguciej Czortek wypunktował Kascha;

w piórkowej Kozłowski zwyciężył Haensa, zmuszając go do poddania się w drugiej minucie walki;

w lekkiej Polus wypunktował Dünziga. Była to najładniejsza walka dnia;

w półśredniej Seweryniak bije na punkty Bredehorna;

w wadze średniej Niemiec Baumgarten bije na punkty Karpińskiego. Było to jedyne zwycięstwo Niemców.

w wadze półciężkiej Ożarek zremisował z Rehmem;

w wadze ciężkiej Garstecki zremisował z Niemcem Otte.

LWOWSCY PIĘŚCIARZE POKONALI ŚLĄSK.

Lwowski Okręgowy Zw. Bokserski obchodził w niedzielę 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbył się we Lwowie międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk—Lwów. Mecz zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Lwowa w stosunku 10:6. Mecz stał na dobrym poziomie.

POŁUDNIE BIJE PÓŁNOC W HOKEJU.

Na zakończenie obozu hokejowego w Katowicach rozegrane zostały na sztucznym torze dwa mecze hokejowe z udziałem graczy olimpijskich, biorących udział w obozie.

Najciekawszy był mecz pomiędzy reprezentacjami Polski Południowej i Polski Północnej. Zwycięstwo odniosło Południe w stosunku 2:1 (1:0 0:1 1:0).

Gra była ostra, a chwilami niepotrzebnie brutalna.

Drugi mecz hokejowy rozegrali olimpijczycy z mistrzem Śląska Śląskim Klubem Hokejowym, bijąc go 9:0 (:0 1:0 4:0).

RUCH BIJE POZNAŃSKĄ WARTĘ 3:0.

W Wielkich Hajdukach odbył się mecz towarzyski pomiędzy ligowemi drużynami Ruchu i poznańskiej Warty. Zwyciężył mistrz Polski — Ruch stosunkowo łatwo 3:0 (1:0). Obie drużyny grały bardzo słabo, zwłaszcza beznadziejnie zaprezentowała się Warta.

SOBIK ZWYCIĘSCA W SZPADZIE

W niedzielę rozegrano finał turnieju szpady w zawodach szermierczych przeodlimpijskich przy udziale zawodników węgierskich.

Pierwsze miejsce zajął Sobik, 2) Kantor, 3) Zaczyk, 4) Węgier Bay.

10-LECIE POLSKIEGO ZW. ATLETYCZNEGO.

Dla uczczenia swego jubileuszu 10-lecia istnienia, Polski Związek Atletyczny zorganizował w Katowicach w sobotę i niedzielę na wielką skalę zakrojone międzynarodowe zawody w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów. Zawody odbyły się w hali Miejskiego Ośrodka WF.

Czy byłaś już na obozie zimowym?

Czy jeździłaś już na nartach?

Czy widziałaś góry pokryte śniegiem, oblane słońcem? Naokół ciebie lasy, śnieg, cisza i spokój.

Tam w górach wypoczniesz po pracy, znajdziesz siły do dalszego wysiłku.

Obozy przestały już być przywilejem klas posiadających. Dziś już każdy należący do szarego świata pracy może wyjechać na obóz.

Zw. Rob. Stow. Sportowych i Kobiecy Wydział Sportowy organizuje następujące obozy:

Obozy narciarsko - turystyczne, odbędą się w trzech turnusach od 24 grudnia r. b. do 30 stycznia 1936 r. dla kobiet i mężczyzn równolegle.

Na obozie zostaną zorganizowane dwie grupy:

1. **narciarska,** kurs wstępny nauki jazdy na nartach dla początkujących, pod kierunkiem dyplomowanych instruktorów;
2. **turystyczne,** wycieczki łatwiejsze i trudniejsze.

Specjalne przygotowanie narciarskie i turystyczne niepotrzebne.

I turnus od 24.12.35 do 12.1.36;
II turnus od 2.1.36 do 15.1.36.

Opłaty dla kobiet za pierwszy turnus: dla członkiń ZRSS 20 zł. dla członkiń bratnich organizacyj 24 zł., dla niezorganizowanych 28 zł.

Opłaty dla mężczyzn za pierwszy turnus 24 zł., 28 i 32 zł.

Wszyscy zgłaszający się się na obozie korzystają z 81 proc. zniżki kolejowej.

Opłaty za obóz obejmują zakwaterowanie, wyżywienia na obozie oraz naukę jazdy na nartach.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dla kobiet Kobiecy Wydz. Sportowy, dla mężczyzn — Sekretarjat Generalny ZRSS. Adres Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wspólna